Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 208 (932) BIAŁYSTOK, czwartek, 2 września 1954 r. Cena 20 gr

Przed konferencją partyjno-ekonomiczną

Włókniarze białostoccy podejmują zobowiązania produkcyjne

W miarę zbliżania się konferencji partyjno-ekonomicznej wzmaga się w białostockich zakładach wełnianych rytm twórczej pracy. Prządki i tkacze Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego i Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Emilii Plater potęgują swe wysiłki, żeby przyjść na konferencję z jak najlepszymi wynikami produkcyjnymi.

We wszystkich zakładach i we wszystkich działach produkcyjnych BZPW im. Sierżana, WZPW i ZPW im. E. Plater odbywają się uroczyste masówki, na których po omówieniu aktualnej sytuacji w działach i w zakładzie, robotnicy podejmują zobowiązania zmierzające do uzyskania oszczędności. M. in. młodzieżowa brygada tkacka zespołu majstra Bolesława Chwolernika z Zakładu „A" BZPW im. Sierżana zobowiązała się zmniejszyć o 0,6 proc. odpadki poprzez wyrabianie cewek wątku do końca. Ponadto tkacze tej brygady nie będą wypuszczali tkanin z błędami i sumiennie będą konserwowali swoje krosna. Podobne zobowiązanie podjęła brygada tow. Żółkowskiego. Zespół tkacki majstra Zygmunta Jakubowskiego zobowiązał się zmniejszyć odpadki o 0,6 proc. i podnieść jakość tkanin o 0,5 proc.

Drugi w województwie

POWIAT ŁOMŻA zwolniony od miarek i odsypów

W dniu 31 sierpnia powiat łomżyński zameldował o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. Tak więc mamy już w naszym województwie 2 powiaty, w których chłopi nie mający zaległości w dostawach zboża z tegorocznych zbiorów korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów przy przemiale ziarna.

Sukces, jaki osiągnął pow. łomżyński, nie przyszedł łatwo. Łomżyńska organizacja partyjna nauczona zeszłorocznym doświadczeniem, od początku trwania kampanii skupu czuwała nad terminowym wykonywaniem dziennych planów dostaw. Od pierwszych dni po zakończeniu żniw, między gromadami rozwinęła się szlachetna forma zbiorowych dostaw zboża do punktów skupu. Właśnie dzięki zbiorowym dostawom większość chłopów tego powiatu jednorazowo rozliczała się z państwem. Ogółem zorganizowano tam około 300 manifestacyjnych dostaw.

W toku bitwy o pełne i przedterminowe wykonywanie planów skupu zboża, chłopi mało i średniorolni z całą bezwzględnością demaskowali kułaków i ich zauszników, którzy starali się osłabić tempo dostaw, szkodzić sprawie rozwoju gospodarczego naszej Ojczyzny. Pracujący chłopi domagali się przykładnego ukarania kułaków, sabotujących obowiązkowe dostawy.

Dużą rolę w bitwie o skup zboża odegrały gromadzkie organizacje partyjne oraz sołtysi. Członkowie partii nie tylko sami odstawiali zboże jako pierwsi, ale do spełnienia tego obywatelskiego i gospodarskiego obowiązku zachęcali swoich sąsiadów, małorolnych i średniorolnych chłopów. Ogółem w pow. łomżyńskim z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa wywiązało się w 100 procentach ponad 12.000 chłopów i około 100 gromad.

Aktyw partyjny i bezpartyjny w pow. łomżyńskim nie może się jednak zadowolić osiągniętymi sukcesami. Musi on nadal walczyć o pełne wykonanie planu skupu zboża, nie zapominając równocześnie o dostawach żywca i mleka.

Po odrzuceniu EWO

Spontaniczna manifestacja w Zgromadzeniu Narodowym Słowa „Marsylianki" wypłoszyły zdrajców z sali parlamentu

Entuzjazm w Paryżu

PARYŻ. — Ogłoszenie historycznej uchwały francuskiego Zgromadzenia Narodowego stwierdzającej, że w wyniku głosowania projekt ustawy o ratyfikacji EWO został odrzucony, wywołało spontaniczną manifestację. Gdy przewodniczący Zgromadzenia Le Troquer podał do wiadomości ten wynik głosowania — większość deputowanych powstała z miejsc i zaintonowała francuski hymn narodowy „Marsyliankę".

Członkowie MRP i inni zwolennicy EWO usiłowali urządzić obstrukcję, ale musieli opuścić salę obrad przy coraz potężniej rozbrzmiewających dźwiękach „Marsylianki".

Premier Mendes-France i inni członkowie rządu, stojąc śpiewali również hymn narodowy.

Wiadomość o uchwale Zgromadzenia Narodowego rozeszła się lotem błyskawicy po Paryżu, przyjęta z entuzjazmem przez całe społeczeństwo. Powitały ją z radością ogromne tłumy zgromadzone przed gmachem parlamentu. W różnych punktach miasta odbyły się improwizowane wiece, na których informowano ludność o klęsce zwolenników odbudowy Wehrmachtu i o nowym zwycięstwie sprawy pokoju. (Dalsze wiadomości na stronie 2).

Szybka naprawa traktora, który uległ awarii w czasie pracy, decyduje o sprawnym i terminowym przeprowadzeniu orek jesiennych w spółdzielniach produkcyjnych. Toteż Eugeniusz Zawadzki z Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 243 w Białostoczku wykonuje w tym okresie przeciętnie 140 proc. normy.

(Fot. „Gazeta")

Depesze

z okazji IX rocznicy proklamowania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Do
Towarzysza HO SZI-MINA
Prezydenta Wietnamskiej
Republiki Demokratycznej

Z okazji święta narodowego, 9-tej rocznicy proklamowania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie najgorętszych pozdrowień narodu polskiego oraz Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moich własnych, dla bohaterskiego narodu wietnamskiego, Rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i dla Was. Towarzyszu Prezydencie, osobiście.

Naród polski gorąco powitał zawarcie porozumienia genewskiego o przerwaniu działań wojennych w Indochinach, jako wielki sukces narodów indochińskich i pokojowych sił na całym świecie.

Naród polski śledzi obecnie z największą sympatią wysiłki zaprzyjaźnionego narodu wietnamskiego, zmierzające do pokojowego zjednoczenia swej ojczyzny, wysiłki popierane przez cały obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie oraz całemu narodowi wietnamskiemu serdeczne życzenia największych sukcesów w odbudowie znękanego wojną kraju, oraz w umocnieniu i rozkwicie Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący
Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

*

Do
Towarzysza HO SZI-MINA
Prezydenta i Prezesa
Rady Ministrów
Wietnamskiej Republiki
Demokratycznej

W dniu 9-tej rocznicy powstania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz Rządowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Naród polski życzy narodowi wietnamskiemu z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej dalszych sukcesów na drodze utrwalenia pokoju i niepodległości.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń i braterstwo między Wietnamską Republiką Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową oraz wszystkimi krajami obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

30-tysięczny traktor *wyprodukował* „Ursus"

WARSZAWA. — Radosną uroczystość obchodziła w dniu 1 września br. załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus". W dniu tym 30-tysięczny traktor „Ursus" opuścił halę montażową fabryki.

WRZESIEŃ

CHWILA, w jakiej wypada zarówno narodowi polskiemu jak i innym narodom Europy wspominać straszliwe dni września 1939 roku, otwierające okres pięciu lat II wojny światowej — jest znamienna. Zagadnieniem, które góruje nad innymi w życiu międzynarodowym naszego kontynentu, jest walka przeciwko groźbie odrodzenia imperializmu niemieckiego. Mury miast Europy drżą od potężnych odgłosów ludowych manifestacji wymierzonych przeciwko próbom uzbrojenia esesowców, morderców milionów Europejczyków. Protesty narodów dotarły aż do sal zachodnio-europejskich parlamentów. Ale sam fakt, że zaledwie w 15 lat po wrześniu 1939 roku trzeba ponownie walczyć przeciwko planom, zagrażającym całym narodom zagładą, wyniszczeniem, dowodzi, na jak krótką pamięć tych właśnie narodów liczy imperializm. Zwłaszcza imperializm amerykański, mocodawca twórców Oświęcimia, Majdanka, Buchenwaldu.

Pamięć straszliwych dni II wojny światowej jest nie do wymazania. Zbyt wiele cierpień doznały narody: francuski, radziecki, polski, czechosłowacki, belgijski. Zbyt wiele wydarto nam ludzi najbliższych i najdroższych, zbyt wiele miast raniono, tak jak polską Warszawę, holenderski Rotterdam, angielski Coventry, radziecki Mińsk i Kijów i Stalingrad. Pamięć o krwi, o zburzonych miastach, a katuszach zadawanych w podziemiach gestapo nakazuje Europie czujność. I oto potentat z ulicy Wall-Street w Nowym Jorku, Konrad Adenauer, generał Grunther z atlantyckiego sztabu słyszą we wszystkich językach europejskich rozlegające się wołanie:

„...Nigdy więcej nie chcemy paść ofiarą rozbestwienia imperializmu niemieckiego! Nie dopuścimy, by znów nadeszła era pieców krematoryjnych, ghetta i śmierci we wspólnych grobach! Żądamy wzmocnienia bezpieczeństwa naszych narodów, zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Domagamy się zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych!"

My, Polacy, nie zapomnieliśmy niczego z tej straszliwej lekcji historii, jaką była II wojna światowa. Nie zapomnieliśmy, jak straszliwie zdradziła naród burżuazja i jej politycy, rzucając bezbronnych w szpony hitleryzmu. Faszyzm w rodzimej — sanacyjnej, czy obcej — hitlerowskiej postaci nie szczędził nam niczego: ni zdrady, ni terroru, ni śmierci indywidualnej i zbiorowej, ni zamykania szkół, ani też mordowania lekarzy, naukowców, inżynierów, ani wysiedlania milionów chłopów.

Beck wycierał przedpokoje Reichskanzlei w Berlinie oraz siedziby Hitlera w Berchtesgaden, szef granatowej policji, Kordian Zamorski pobierał u samego Himmlera lekcje, jak organizować obozy koncentracyjne. Dwójkarze sprzedawali lub też ofiarowywali wywiadowi hitlerowskiemu najściślej tajne informacje ze wszystkich dziedzin naszego życia państwowego. Przyklaskiwały temu i ONR i chadecy, wychwalający hitleryzm i prawica PPS, która głosiła, iż „wrogiem nr 1" jest ... ZSRR.

Pamiętamy też, że kiedy mknęły ku Rumunii limuzyny z sanacyjnymi politykierami, ich dywanami, złotem i biżuterią — żołnierz polski bił się na Westerplatte i pod Kutnem z bezprzykładnym bohaterstwem. Ten oto prosty żołnierz polski wysoko dzierżył biało - czerwone sztandary i pod Narwikiem i pod Lenino, w lasach janowskich i pod Monte Casino, wznosząc w pamięci narodu pomnik bohaterstwa i poświęcenia dla sprawy Ojczyzny. Jesteśmy z nich dumni. Udziałem zaś zgrai Becków, Sosnkowskich, Zaleskich i Borów-Komorowskich, Mikołajczyków i Zarembów jest bezgraniczna pogarda narodu, który oczyścił dom ojczysty z obszarniczego i fabrykancko-bankierskiego plugastwa. Pamiętamy, że i w r. 1918 i w r. 1945 tylko dzięki krajowi zwycięskiej rewolucji Ojczyzna nasza odzyskała niepodległość. Z Krajem Rad łączy nas więź wspólnie przelanej krwi przeciw najeźdźcom, przyjaźń oparta na jedności celu, do którego zmierzamy, na wdzięczności, jaką doń żywimy za wybawienie od faszystowskiej śmierci.

Nie zapomnieliśmy, że faszyzm mógł zostać zatrzymany i odparty wspólnym solidarnym działaniem miłujących pokój narodów, do czego wzywał rząd radziecki przed wrześniem 1939 r. i dlatego popieramy ze wszystkich sił radzieckie propozycje stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, systemu, który by uchylił groźbę odrodzenia niemieckiego imperializmu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dobrze spełniony obowiązek

PRZED punktem skupu zboża w Narwi panuje ożywiony ruch. Chłopi z okolicznych gromad przywieźli swoje nadwyżki zboża, które sprzedają państwu. Magazynier Nowik ma pełne ręce roboty. Musi się zdrowo uwijać ze swymi pomocnikami, by wszystkich w porę załatwić.

Nagle ktoś krzyknął: „Spójrzcie, chłopi z Ogrodnik jadą" i rzeczywiście. Na bruk uliczny wtoczyły się furmanki naładowane workami ze zbożem. Wesoły to i barwny był korowód. Na każdym niemal wozie powiewają różnokolorowe szturmówki.

Pierwszą furmanką jedzie ZMP-owiec, Roman Masłowski. Na jego wozie widoczny jest portret tow. Bieruta i czerwony transparent, na którym każdy z łatwością może odczytać hasło przyświecające gromadzie — przodującym chłopom z Ogrodnik — w wykonywaniu dostaw zboża dla państwa: „Niech krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, podstawa siły Polski Ludowej".

Na wietrze falują niebieskie, czerwone i biało - czerwone szturmówki. Gdzieś w pobliżu rżnie od ucha harmonista, jak na weselu. Bo też wesoły to dzień dla chłopów z Ogrodnik. Wiele trzeba było roboty aktywistów partyjnych, przodujących chłopów żeby taką odstawę zorganizować. Długo radzono nad sprawą wykonania planu zanim zapadła decyzja: — „Odwozimy zboże wszyscy, całą gromadą".

Roman Masłowski trzaskając mocno z bata, podjechał raźno pod magazyn zbożowy. Za nim, w kolejności, podjechali dalsi: Anna Karpowicz, Jan Leoniuk, Julia Topelak, Eugeniusz Leonowicz, Olga Hryniewicka i wielu wielu innych.

Wśród chłopów z Ogrodnik, którzy zbiorowo przywieźli zboże jest także małorolna chłopka Olga Andrzejuk. Andrzejukowa ma zaledwie 2 ha gruntów, z czego trzecią część stanowią pastwiska. Gospodarstwo jej nie jest objęte planowym skupem zboża. Ale Olga Andrzejuk z własnej woli sprzedaje państwu 120 kg dorodnego ziarna.

— Sprzedaję państwu to, co mi zbywa — mówi Olga Andrzejuk. — Zawsze będę sprzedawała, bo z pomocą państwa co roku zbieram lepsze plony. Widzę, że państwo dba o mnie, to i ja muszę się jakoś państwu odwdzięczyć.

Worki z ziarnem wędrują na wagę a potem do magazynu. Ci chłopi, którzy pierwsi sprzedali zboże, idą do Prezydium Gminnej Rady Narodowej zapłacić podatek, żeby być w porządku wobec państwa. A potem udają się do sklepów po zakupy. Wiadomo, w gospodarstwie potrzebne są różne narzędzia, a i dzieciom trzeba coś przywieźć z miasta.

Przed punktem skupu nadal panuje ruch i gwar. Harmonista gra skoczne melodie ludowe. Na uboczu, otoczeni gromadką chłopów, stoją dwaj młodzi ludzie. Jednym z nich jest gminny delegat Ministerstwa Skupu tow. Dymitruk. To on właśnie pomagał chłopom z Ogrodnik zorganizować zbiorową dostawę. Drugi to tow. Mikołaj Leoniuk — agitator partyjny, małorolny chłop z tejże wsi. I on przekonywał sąsiadów o konieczności terminowego rozliczenia się z państwem. I nie tylko przekonywał, ale sam dał dobry przykład sąsiadom sprzedając państwu 58 kg zboża ponad swój plan.

Obaj aktywiści dumni są z rezultatów swej pracy. Dumni są także wszyscy chłopi z Ogrodnik. A powód do dumy mają słuszny. Bo nie ma większego zadowolenia, niż zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Dzięki patriotycznej postawie chłopów pracujących z Ogrodnik i wielu innych gromad — gmina Narew wykonała już jako druga w województwie roczny plan skupu zboża w 100 proc.

K. LESZCZYŃSKI

Ziemia Wyzwolonego Narodu

TERRA De Boa Cente, Ziemia Dobrych Ludzi – takim określeniem nazwał Półwysep Indochiński żołnierz portugalski Alfonso d'Albuquerque, który w roku 1511 dotarł jako jeden z pierwszych Europejczyków do dzisiejszego Turanu, portu na wschodnim wybrzeżu Wietnamu. Ziemia Wielkich Bogactw, Ziemia Ogromnych Zysków – taką nazwą ochrzcili Półwysep Indochiński kolonizatorzy francuscy, którzy w kilkaset lat później, w 1858 roku, przybyli do tegoż Turanu. Po dalszych kilkudziesięciu latach, w czasie których kolonizatorzy święcili swe triumfy, cała Ziemia Wielkich Bogactw, w tym również największa jej część – Wietnam, przekształcona została we francuską kolonię, którą zarządzał generalny gubernator mianowany przez rząd paryski.

Ziemia Wyzwolonego Narodu – taka nazwa stała się udziałem Wietnamu w rezultacie zwycięskiego powstania narodu wietnamskiego przeciwko japońskim najeźdźcom, którym kolonizatorzy oddali Indochiny. Warunki dla tego powstania stworzyło rozgromienie w toku II wojny światowej imperializmu japońskiego przez bohaterską Armię Radziecką. W ciągu kilku dni powstanie ludowe, podjęte 19 sierpnia 1945 roku na wezwanie Ligi Niezawisłości Wietnamu (Wietmin), doprowadziło do kapitulacji japońskich najeźdźców. 2 września 1945 roku proklamowana została Wietnamska Republika Demokratyczna. Wietnamska Republika Demokratyczna, wyprostowała zgięty pod wielowiekowym uciskiem obcych kolonizatorów i rodzimych wyzyskiwaczy grzbiet ludu wietnamskiego i przystąpiła do ofiarnej, pokojowej pracy nad umacnianiem młodej republiki, nad przebudową społeczną i rozwojem gospodarczym kraju.

Ci, dla których Wietnam przestał być krajem ciągle rosnących zysków, nie chcieli jednak pogodzić się z poniesioną przez siebie klęską. Już 23 września 1945 roku wzniecili oni ognisko wojny na południu Wietnamu. Wbrew układom, zawartym z rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, układom uznającym młodą republikę, nie zawahali się przed użyciem najbrutalniejszych środków w celu ponownego zawładnięcia krajem. Po zbombardowaniu w listopadzie 1946 roku miasta Haifong, w chwili kiedy okazało się, że kolonizatorzy zamierzają przeprowadzić podobną akcję w mieście Hanoi, naród wietnamski powstał do bohaterskiej walki w obronie swej ojczyzny.

Każda rocznica proklamowania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, jaka mijała od chwili rozpętania przez kolonizatorów wojny w Wietnamie, obchodzona była pod znakiem sukcesów rosnącej w siłę, uzbrojoną w zdobyczną i własną broń armii wietnamskiej. Każda rocznica przynosiła coraz to nowe sukcesy polityczne, gospodarcze i społeczne Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, sukcesy zdobywane w trudnych warunkach wojny. I każda rocznica przynosiła jednocześnie nowe klęski kolonizatorom, obficie wspomaganym przez awanturnicze koła waszyngtońskie. Każda z nich była bowiem kolejnym powtórzeniem prawdy, iż – jak mówił towarzysz Malenkow – „narody walczące o słuszną sprawę są niezwyciężone nawet wtedy, gdy zwali się na nie najpotężniejsza machina współczesnego imperializmu".

W ciągu ośmiu lat naród wietnamski obchodził rocznicę proklamowania swej niepodległości w warunkach wojny. Bliski stał się odległy Wietnam wszystkim ludziom na świecie. Bliski stał się wszystkim narodom, bo narody zawsze były po stronie tych, którzy walczą o wolność i sprawiedliwość.

Z tym większą radością przyjął cały świat komunikat Konferencji Genewskiej pięciu wielkich mocarstw o zawarciu rozejmu w Indochinach. W rezultacie zdecydowanej walki narodu wietnamskiego, dzięki niestrudzonym, pokojowym wysiłkom Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, w wyniku postawy obrońców pokoju we wszystkich krajach – w Indochinach umilkły działa.

Wiadomo jednak, że każde zwycięstwo sił pokoju na świecie traktowane jest z natury rzeczy przez agresywne koła imperialistyczne za kolejną porażkę. Tak więc i dziś, w chwili gdy naród wietnamski święci 9 rocznicę proklamowania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, koła waszyngtońskie czynią gorączkowe przygotowania do zmontowania agresywnego paktu południowo-wschodniej Azji, do którego zamierzają również wciągnąć Wietnam południowy, Khmer i Patet Lao, wbrew postanowieniom Konferencji Genewskiej. Nie trudno dostrzec, że istotnym celem tych planów jest zakłócenie pokoju w Indochinach, niedopuszczenie do zjednoczenia Wietnamu i przekształcenia rozejmu w trwały pokój.

Cała historia wojny w Wietnamie i poparcie, z jakim przyjęte zostało orędzie prezydenta Ho Szi Mina po zawarciu rozejmu w Indochinach uczy jednak, że dziś nie można już bezkarnie przemianowywać Ziemi Ludzi Dobrych w Ziemię Ogromnych Zysków. Że wiek, w którym kolonializm święcił swe triumfy, należy do przeszłości.

Dziś, w dniu święta narodu wietnamskiego, cały naród polski wraz ze wszystkimi innymi narodami przesyła Ziemi Wyzwolonego Narodu braterskie pozdrowienia.

Ze sportu

Czarnecki z Górnika pierwszy na mecie w Zakopanem

Wiśniewski i CWKS nadal prowadzą w wyścigu DP

ZAKOPANE (tel. wł.) — Zakończył się tu wczoraj III etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski na trasie Kraków — Zakopane. Etap ten wygrał młody kolarz ZS Górnik — Czarnecki przejeżdżając trasę 102 km w czasie 2:59,44. Drugie miejsce zajął Dedymski (CWKS), przed Łasakiem (Gwardia) i leaderem wyścigu Wiśniewskim.

Po trzech etapach indywidualnie prowadzi nadal Wiśniewski i CWKS I.

Sztafeta 4 x 200 m w finale mistrzostw Europy

TURYN. — W II dniu pływackich mistrzostw Europy rozegrano eliminacje w wyścigu kobiet na 100 m st. grzbietowym i sztafety mężczyzn 4x200 m.

Polki Olejnikowa i Milnikiell zostały wyeliminowane, natomiast sztafeta męska uzyskała czwarty czas dnia (9:04,4) kwalifikując się do finałów.

Piłkarze przegrali 2:4 w Tbilisi

TBILISI. — Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy i Dynamo Tbilisi zakończył się zwycięstwem piłkarzy Dynama 4:2 (2:0). Bramki zdobyli: dla gospodarzy: Gogoberidze — 2, Watmidze i Kaleja po jednej, dla reprezentacji Warszawy natomiast: Cieślik i Trampisz.

ODRZUCENIE UKŁADU O „ARMII EUROPEJSKIEJ" wielkim zwycięstwem sił pokoju

Głosy prasy zagranicznej

Uchwała francuskiego Zgromadzenia Narodowego, odrzucająca bez dalszej dyskusji osławiony układ o EWO, wywołała olbrzymie wrażenie na całym świecie. Powitali ją z radością, jako wielkie zwycięstwo wszyscy przeciwnicy planów odbudowy agresywnego militaryzmu niemieckiego, wszyscy rzecznicy pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i wszyscy obrońcy pokoju. Wśród zwolenników EWO wiadomości z Paryża wywołały popłoch i wściekłość. Nastroje te znajdują wyraz w niezliczonych komentarzach prasy światowej. Oto niektóre z tych komentarzy:

„PRAWDA":

Większość Zgromadzenia Narodowego powzięła uchwałę, która odpowiada pragnieniom i dążeniom narodu francuskiego, żywotnym interesom Francji.

„L'HUMANITE":

Odrzucenie EWO jest wielkim zwycięstwem narodu francuskiego i wielkim zwycięstwem pokoju.

„LIBERATION":

Zniknęła przeszkoda, która zagradzała drogę do ustanowienia w Europie trwałego pokoju.

„COMBAT":

Potwór EWO jest martwy. Zgromadzenie Narodowe stwierdziło, że Francja odmawia łączenia się z militarystycznymi Niemcami.

„NEW YORK DAILY MIRROR"

Traktat o EWO był kamieniem węgielnym amerykańskiej polityki w Europie i jego odrzucenie przez francuskich prawodawców stanowi jedną z największych klęsk w historii dyplomacji waszyngtońskiej.

„NEW YORK TIMES":

Odrzucenie układu o EWO jest również ciężkim ciosem dla Adenauera i całej jego polityki.

„UNITED PRESS":

Skutki odrzucenia EWO przez Francję dadzą się odczuć daleko poza granicami Europy. Odrzucenie „europejskiej wspólnoty obronnej" osłabi również politykę USA w Azji.

„DAILY EXPRESS":

Francja, jako mocarstwo suwerenne ma prawo ustalać sama swoje stosunki zarówno z mocarstwami zachodnimi, jak z Niemcami.

„FORWARD":

Należy wzmóc wysiłki zmierzające do porozumienia ze Związkiem Radzieckim w celu zjednoczenia Niemiec.

„FRANKFURTER ALLGEMEINE":

W obecnym momencie poprawiły się widoki na dojście do skutku nowej konferencji czterech mocarstw.

Kraje skandynawskie domagają się przyjęcia Chin do ONZ

KOPENHAGA. — W stolicy Islandii – Reykiavik zakończyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Danii, Norwegii i Islandii z udziałem przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych Szwecji. Konferencja została zwołana w celu uzgodnienia stanowiska krajów skandynawskich na zbliżającej się IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W opublikowanym po konferencji komunikacie stwierdza się, że cztery kraje skandynawskie są zgodne co do tego, że przyjęcie Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ jest bardzo pożądane.

Pokojowe budownictwo narodu chińskiego wywarło wielkie wrażenie na członkach delegacji labourzystów angielskich

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, Morgan Phillips złożył w imieniu delegacji brytyjskiej partii labourzystowskiej, która bawiła w Chińskiej Republice Ludowej następujące oświadczenie przedstawicielom prasy chińskiej i zagranicznej:

— Opuszczając Chińską Republikę Ludową pragniemy złożyć wyrazy wdzięczności za życzliwość i gościnność, z jaką nas tu przyjmowano. Korzystaliśmy ze wszelkich ułatwień i udogodnień. Rozmawialiśmy z członkami rządu i przedstawicielami władz i odbyliśmy dłuższą konferencję z przewodniczącym Mao Tse-tungiem oraz kilka rozmów z premierem Czou En-laiem. Pragniemy podkreślić, jak bardzo wdzięczni jesteśmy premierowi za to, że poświęcił nam tyle czasu.

Ogromne wrażenie zrobiły na nas wysiłki narodu chińskiego, który buduje nowe życie. Wyrażamy szczery podziw dla tych wysiłków narodu chińskiego, który dokłada starań, aby zlikwidować dziedzictwo wielu wieków zacofania przemysłowego i stagnacji w dziedzinie społecznej. Jesteśmy zdania, że inne kraje powinny odnosić się z sympatią i zrozumieniem do narodu chińskiego, co powinno znaleźć wyraz w formie praktycznej. Stwierdziliśmy z ubolewaniem, że brak wzajemnych kontaktów między naszymi krajami doprowadził do niedostatecznego wzajemnego zrozumienia naszych stanowisk. Jesteśmy przekonani, że pokój powszechny zależy od nawiązania jak najściślejszych stosunków między Chinami i pozostałymi krajami świata.

Jesteśmy pewni, że pokojowe współistnienie i najściślejsza współpraca oraz wzajemne stosunki handlowe pogłębią wzajemne zrozumienie narodów, co przyczyni się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny.

Chociaż między nowymi Chinami a demokracjami zachodnimi istnieją niewątpliwie znaczne różnice ideologiczne — wydaje nam się tak samo jak członkom rządu chińskiego, że różnice te nie stanowią przeszkody dla pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy w wielu dziedzinach, w których interesy nasze są zbieżne.

Rząd francuski zapatruje się przychylnie na zwołanie spotkania przedstawicieli 4 mocarstw — *oświadczył premier Mendes-France*

Odroczenie debaty nad polityką zagraniczną

PARYŻ. – W dniu 31 sierpnia br. we francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się debata, w wyniku której 418 głosami przeciwko 162 zatwierdzony został wniosek premiera Mendes - France'a proponujący odroczenie dyskusji nad polityką zagraniczną do dnia 3 listopada br.

Jak wiadomo, porządek obrad Zgromadzenia uchwalony w początkach sierpnia br. przewidywał, że debaty w Zgromadzeniu zakończą się w dniu 31 sierpnia i że z dniem 1 września rozpoczną się ferie parlamentarne.

Jednakże po odrzuceniu w dniu 30 sierpnia przez Zgromadzenie znaczną większością głosów układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", dwaj zwolennicy EWO, były premier Paul Reynaud i deputowany J. Halleguen wysunęli wniosek o niezwłoczne wznowienie debaty nad polityką zagraniczną rządu.

Odpowiadając na interpelacje premier Mendes - France podkreślił, że zamierza w najbliższym czasie rozpocząć rozmowy z uczestnikami paktu atlantyckiego w sprawie rozwiązania problemów, jakie się wyłaniają po odrzuceniu EWO. Zaznaczył on, że rząd francuski pozostaje „wierny polityce atlantyckiej" i że będzie starał się w projektowanych rokowaniach uzyskać od Wielkiej Brytanii większe gwarancje dla Francji, niż te, jakich rząd angielski skłonny był udzielić dotychczas.

W sprawie stosunków francusko - niemieckich Mendes - France oświadczył, że „pojednanie z Niemcami jest nie tylko pożądane, lecz także konieczne". Zdaniem rządu francuskiego rozwiązanie tego zagadnienia będzie można znaleźć „w ramach europejskich".

W zakończeniu premier zaznaczył, że „rząd francuski zapatruje się przychylnie na ewentualne rozmowy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego oraz na wszelkie posunięcia mogące się przyczynić do utrwalenia pokoju".

Po oświadczeniu premiera, jego wniosek w sprawie odroczenia debaty nad polityką zagraniczną do dnia 3 listopada został uchwalony 418 głosami przeciwko 162.

Spadek kursów akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. – Na giełdzie nowojorskiej nastąpił w dniu 31 sierpnia znaczny spadek kursów wszystkich akcji. Jest to największy z notowanych w tym roku spadków.

W kołach dziennikarskich podkreślają, że pozostaje on w związku z odrzuceniem w dniu 30 sierpnia przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

Eisenhower mówi o „wielkiej porażce"

NOWY JORK. — Przemawiając w Des Moines (stan Iowa) na zebraniu farmerów prezydent USA Eisenhower nazwał odrzucenie EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe „wielką porażką" polityki amerykańskiej.

Dulles – o „smutnym wydarzeniu"

NOWY JORK — Z Waszyngtonu donoszą, że we wtorek wieczorem ogłoszone tam oświadczenie sekretarza stanu USA Dullesa w sprawie uchwały francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Uchwałę tę, odrzucającą „armię europejską", Dulles określa jako „smutne wydarzenie".

Atakując Francję, Dulles określił uchwałę francuskiego Zgromadzenia Narodowego jako przejaw „wybujałego nacjonalizmu, zagrażającego całej Europie".

WRZESIEŃ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Nie zapomnieliśmy rozpaczy, jaka ogarnęła nas we wrześniu 1939 r., kiedy doświadczyliśmy gorzkiego smaku bezsiły, bezbronności. Uczucia i myśli całego narodu wyraził Bolesław Bierut w słowach:

„Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stworzyć coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu, jak również i dobra ogólnonarodowego".

Piętnasta rocznica września przypada w okresie, gdy polski lud pracujący świętuje 10-lecie swego władztwa. Jakaż przepaść dzieli nas od epoki poprzedzającej wrzesień. Byliśmy kopciuszkiem Europy. Zajmowaliśmy ostatnie miejsce w statystykach obrazujących wysokość produkcji przemysłowej, stan gospodarki, szkolnictwa, szpitalnictwa, obronności. Byliśmy w 1939 r. osaczeni z zachodu, północy i południa przez hitlerowską Rzeszę. Życie nasze przed wrześniem – tysiącem faktów – zapowiadało klęskę.

Dziś u wszystkich swych granic mamy przyjaciół. Jesteśmy silni przyjaźnią Kraju Rad, poparciem i braterską współpracą krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Niebo nasze przecina łoskot śmigających z błyskawiczną szybkością odrzutowców strzegących granic naszego kraju. Produkujemy nowoczesne uzbrojenie wszelkiego rodzaju. Nasze piąte miejsce w Europie w dziedzinie produkcji przemysłowej – to świadectwo naszego niepowstrzymanego rozwoju. Rozwój naszego przemysłu, ciągłe nasycanie polskiego rolnictwa taborem maszynowym, traktorowym, coraz lepsze zaopatrzenie w nawozy sztuczne, wzrost spółdzielczości produkcyjnej – stwarzają jasną perspektywę coraz lepszego życia mas pracujących miast i wsi. Osiągnięcia naszej nauki, sztuki, oświaty przyciągają uwagę innych narodów. Wszystko to stwarza nam taką pozycję w świecie, jakiej dotąd nigdy nie mieliśmy.

W 15 rocznicę pamiętnych dni wrześniowych zwracamy się pamięcią ku tym, których wydarła nam hitlerowska przemoc. Czcimy ich pamięć naszą pracą i naszym wysiłkiem, by nasze pokolenie i następne pokolenia uwolnić od groźby powtórzenia się wrześniowych doświadczeń.

Nasze dzieło, osiągnięcia rąk i umysłów polskiego narodu przekreśliły hańbę, którą zgotowała nam burżuazja polska i której najtragiczniejszym skutkiem była klęska wrześniowa. Dwakroć zdradzona i skazana na śmierć Warszawa żyje dziś i tętni pełnią życia. I kolejny wrzesień budowy Warszawy czyni ją piękniejszą niż kiedykolwiek.

Jednym rytmem żyje cały kraj. Płoną piece huty im. Lenina, płynie polskie aluminium w Skawinie, wzbogaca polską rolę Kędzierzyn. Za nami – zacofanie, bezsiła, panoszenie się zdrajców i faszystów. Wolny lud wyzwolonej Polski idzie ku lepszemu – ku socjalizmowi.

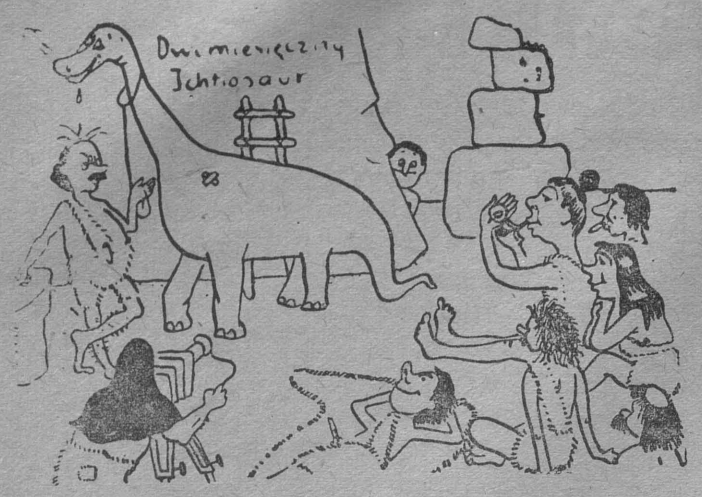

JAK to się kiedyś UCZONO

Żyli sobie spokojnie na świecie ichtiosaury, aż ludziom zechciało się zorganizować wieczorowe kursy dla dorosłych. Służyły tam ichtiosaury do upoglądowienia lekcji. Męczyli je uczniowie, psuli — aż wymarły.

Stąd moral: szanuj pomoce naukowe.

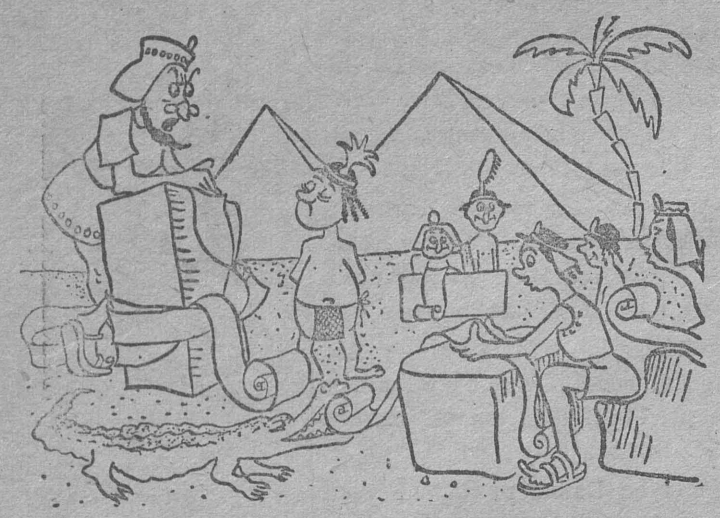

Spróbujcie obliczyć wysokość piramidy, albo długość sfinksowego nosa. Trudno idzie? Egipcjanom też nie było łatwo. Psuli zwoje papirusów, setkami nauczyciel w oślej ławie sadzał — i nic. Aż któryś sprytny uczeń wynalazł historyczną ściągaczkę — wzory i formuły.

Stąd nauka: ucz się wzorów.

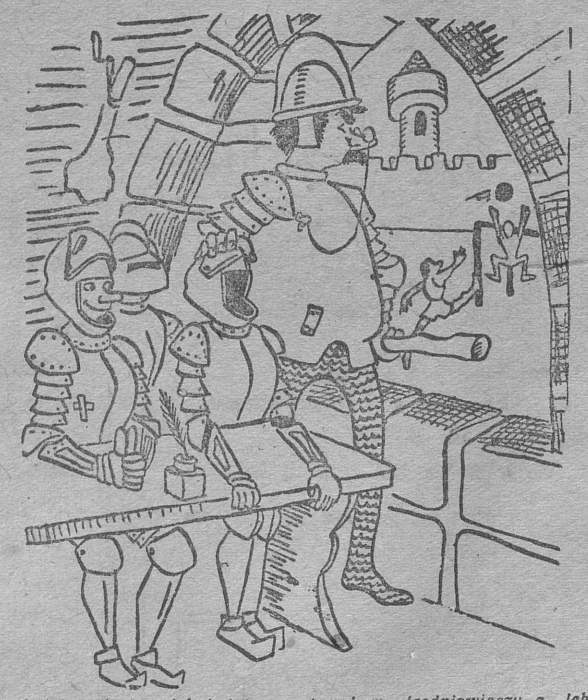

To był kawał stary jak świat — zwiewać w średniowieczu z lekcji. Nauczyciel i tak się na tym poznał. Nie pomagało zostawienie zbroi. Sprytnemu leniowi groziła potężna palka.

Stąd pamiętaj: „pała" w dzienniku jest zawsze aktualna.

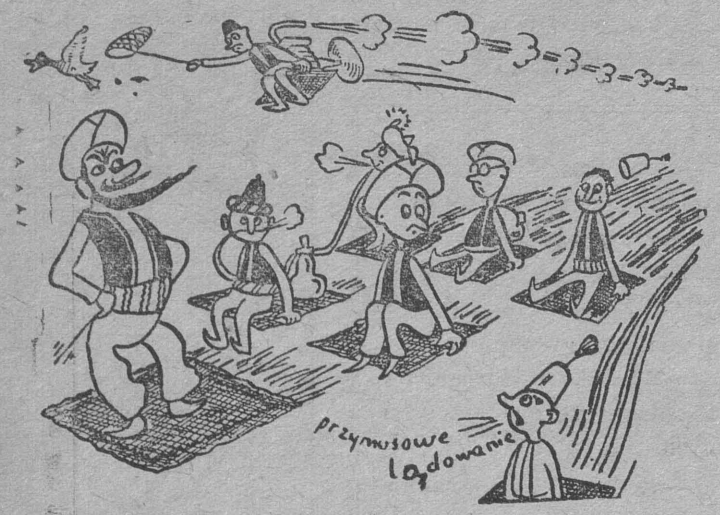

Jesteś głupi jak Turek — powiedział raz Turek-nauczyciel do Turka-ucznia. — Nie potrafisz nawet przyzwoicie jeździć na dywanie. Ląduj więc przymusowo na dwójach.

Stąd wniosek: dwóje, to żadne lotnisko.

Ciężkie życie miał nauczyciel w epoce kamienia łupanego. Nie dość, że klasa pełna była dzikusów, to jeszcze puchły mu nogi od spadających kartek z kamiennych zeszytów. — Tak dalej być nie może powiedział, pomyślał — i wynalazł papier.

Stąd zakończenie: od myślenia jeszcze nikomu głowa nie spuchła.

(Wg. „Elternhaus und Schule")

NASZA GAZETKA

DODATEK „Gazety Białostockiej" wydany z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1954/55

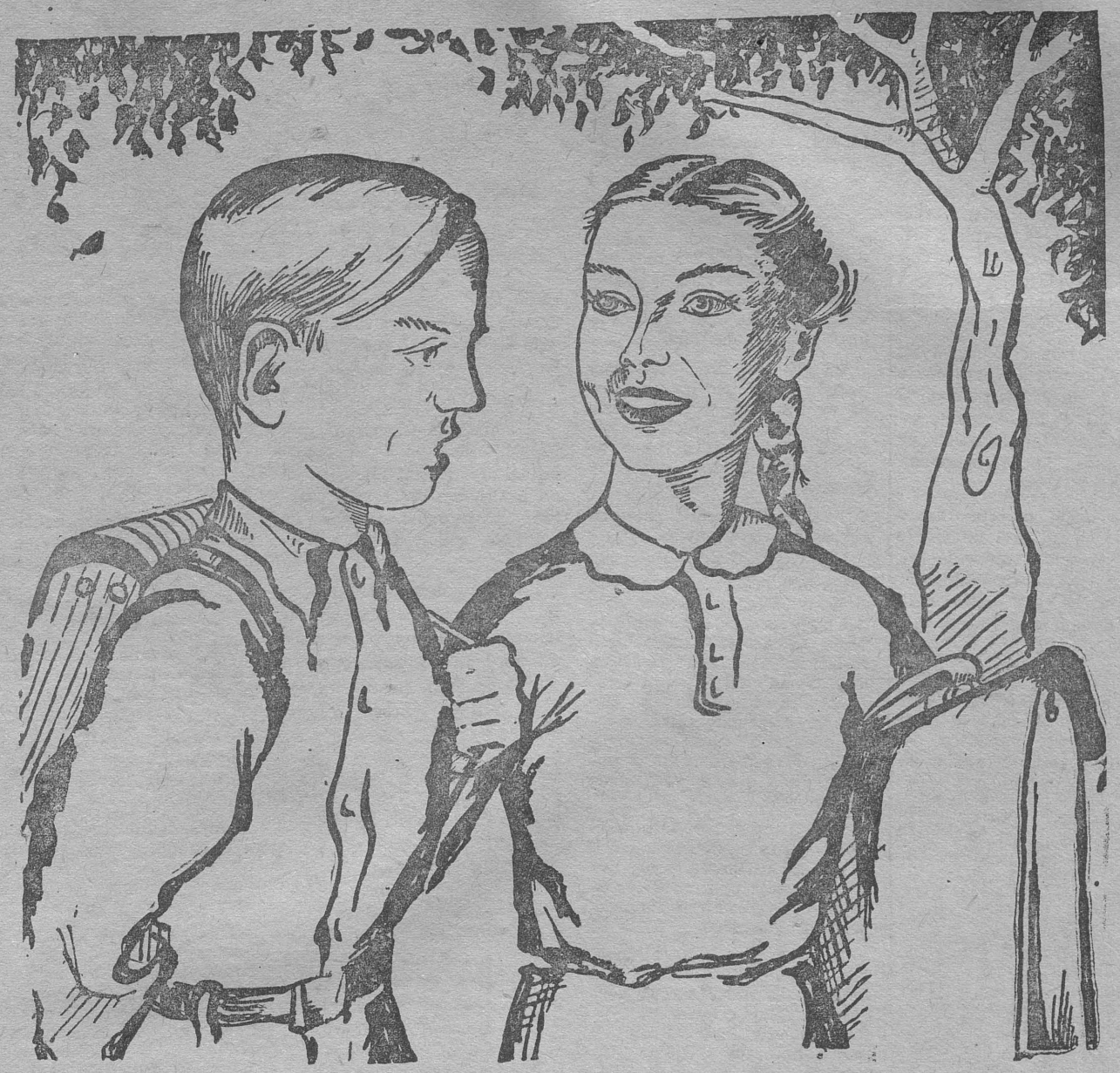

Uczysz się, wkuwasz: terra, terrae,
A potem: amo, amas, amat,
I fero, tuli, latum, ferre...
Jaka to męka! Co za dramat!

★ ★

★

Aż nagle — nagle wszystko umiesz,
Już krąży w twojej krwi łacina
I dumny jesteś, że rozumiesz:
„Quousque tandem, Catilina?"

I już ci nie żal szkolnej pracy,
Gdy żyje, kwitnie każde słowo,
A ty z Wergilim i Horacym
Przeżywasz stary Rzym na nowo.

I myślisz: wieczny pomnik wznieśli,
Choć nad nim czas burzami leciał!
Jakiż to „martwy język" jeśli
Nie więdnąc przetrwał tysiąclecia!

I potem ci się terra... terram...
I amo... amas... przypomina:
I kochasz ziemię, amas terram,
Z którą złączyła cię łacina.

JULIAN TUWIM
„Łacina"

Z nowym rokiem

I znów, jak co roku, zapełnią się klasy szkolne. I znów młode głosy powtarzać będą, że a i b, że sinus, że Odra jest polską rzeką...

Polską — kochani. Na mapie waszego atlasu niebieską wstęgą płynie przez polski kraj. Tak jak Wisła, jak Bug, jak wiele innych polskich rzek, obok których stoją wasze domy, wasze szkoły.

Wiele szkół. W naszej ojczyźnie dla nikogo nie brak miejsca w szkole. Kiedyś wasi ojcowie marzyli o nauce, z zazdrością spoglądali na tych, którzy mogli — bo mieli pieniądze — uczyć się. A wy dziś — wszystkie — z pełnym tornistrem książek i zeszytów idziecie do szkoły.

Powita was ona czystymi po wakacyjnym remoncie ścianami, nowymi pomocami szkolnymi. A może będzie taka jak w Harasimowiczach — pachnąca jeszcze wapnem, nowowybudowana.

Dużo szkół buduje nasze państwo co roku. A wszystkie po to, by wam zapewnić jak najlepsze warunki nauki. By szczęśliwe i beztroskie było wasze dzieciństwo.

Od was wymaga się tylko wzorowej, pilnej nauki. Abyście jak najszybciej pełni wiedzy — może jako inżynierowie, lekarze, technicy — zmieniali naszą Ojczyznę na jeszcze piękniejszą.

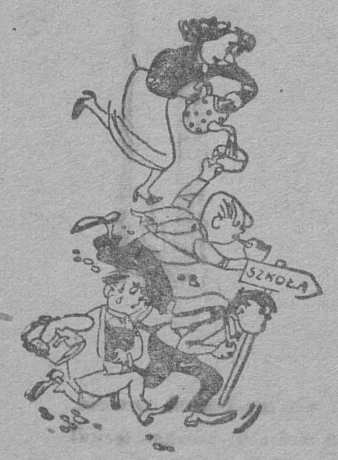

Nowe szkoły otwierają podwoje

Szkoła w Domanowie (pow. bielski) mieściła się dawniej w wynajętych, ciasnych izbach chłopskich.

Ile to trudności i dla dzieci i dla nauczycieli sprawiała taka szkoła. Toteż pragnieniem ludności było mieć własną szkołę w oddzielnym szkolnym budynku.

Ale władza kapitalistyczna nie troszczyła się o to, a chłopów samych nie stać było na wybudowanie takiej szkoły.

Dopiero teraz przyszedł taki czas, że można było urzeczywistnić dawne marzenia. Władza ludowa przyniosła chłopom z Domanowa te możliwości. Sami, za własne pieniądze zakupili w Brańsku dużą starą szopę i z niej pobudowali wspaniałą siedmioklasówkę o czterech salach wykładowych, przestronnym korytarzu i kancelarii.

Widząc wysiłek chłopów państwo przyszło im z pomocą w budowie szkoły i dziś w nowym roku szkolnym otwiera ona pierwszy raz swoje podwoje na przyjęcie dziatwy.

Taki jest początek historii szkoły w Domanowie.

Pierwszego września zaczęła ona rozbrzmiewać gwarem dziecięcych głosów. Po raz pierwszy rozpoczęła w niej naukę Irusia Parafiańczuk, pierwszoklasistka, a Marysia Grudzień, Grażyna Turowska, Lutek Paprocki i przodownica nauki Marysia Kuteszko ukończą w przyszłym roku w nowej szkole naukę w klasie siódmej.

Szkoła ma teraz odpowiednie warunki, dobry lokal i cztery kwalifikowane siły pedagogiczne z nowym kierownikiem Zygmuntem Piszczatowskim na czele.

Dużo pracy w budowę szkoły włożyli chłopi z Domanowa, a szczególnie najaktywniejszy członek komitetu budowy Piotr Guziak i przewodniczący GRN w Domanowie.

Czynnie współpracowała z ludnością i komitetem była kierowniczka szkoły Jadwiga Śleszyńska.

Wszystkim tym, budowniczym i organizatorom należy zawdzięczać, że dziatwa z Domanowa od września będzie się uczyć w nowej szkole.

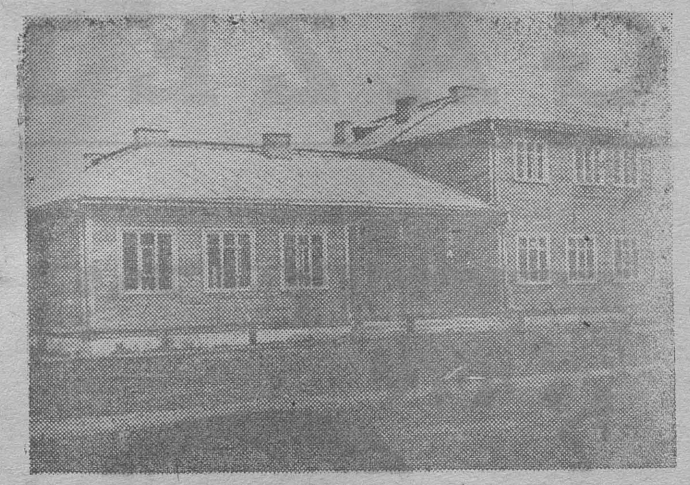

Na zdjęciu: Nowa szkoła w Niewinie Borowym, gm. Wyszki, jest gotowa do przyjęcia w swych podwojach uczniów w nowym roku szkolnym.

•

W Niewinie Borowym, gm. Wyszki nie było przed wojną szkoły. Dzieci chodziły aż do Malinowa. W czasie działań wojennych Malinowo spłonęło, szkoła także nie ocalała.

Po wyzwoleniu w wynajętych chłopskich izbach w Niewinie Borowym uruchomiono wiejską szkółkę. I wtedy zrodziła się u chłopów myśl budowy nowej szkoły.

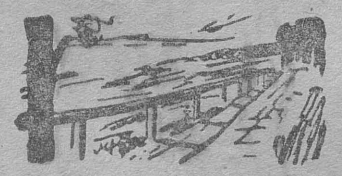

Podobnie jak chłopi z Domanowa, również i mieszkańcy Niewina za zebrane pieniądze zakupili w odległej o 60 km Białowieży budynek, zwieźli go własnymi siłami i rozpoczęli budowę szkoły na własny koszt.

I tu państwo przyszło im z pomocą w dostarczaniu dalszych materiałów i fachowców.

Robociznę fachową wykonali chłopi i dziatwa szkolna wraz z kierownikiem szkoły Stanisławem Zajączkowskim.

Wspólnym wysiłkiem szkoła została pobudowana. Ma ona cztery obszerne sale, kuchnię i jadalnię na dożywianie, kancelarię i mieszkanie dla nauczycieli.

1 września rozpoczęła się tu nauka. Będzie się w niej uczył Ludwik Bagiński, Stasio Malinowski, Terenia Niewińska — dzieci półsieroty i wiele innych.

Dziś z dumą mieszkańcy Niewina patrzą na okazały nowy budynek szkoły.

A ile to pracy włożono przy jej budowie. Mogą o tym powiedzieć Józef i Kazimierz Malinowscy, czy stolarz Jan Kadłubowski.

On sam, nie mając dzieci, a więc zdawałoby się i zainteresowania w budowie, wykonał prawie wszystkie drzwi i okna w nowej szkole.

Kiedy po latach ktoś będzie wspominał o szkole w Niewinie, niech także wspomni o tych, co ją z całym zapałem budowali, o Janie Kadłubowskim, o Malinowskich, Niewińskich, o kierowniku Zajączkowskim wraz z dziatwą, która budowała szkołę dla siebie.

Ich wspólnym wysiłkiem powstała jeszcze jedna nowa placówka oświaty i kultury na wsi, niosąca na wieś wiedzę i nowe, lepsze życie. (JI)

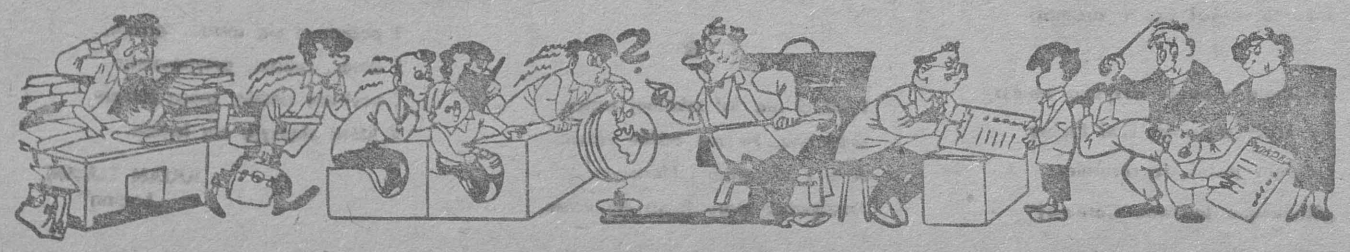

Wakacje Hanki

Hanka Makowska z Małego Płocka po raz trzeci już przystanęła i rozwinęła lśniący białoróżowy rulon. Świadectwo. Jak ogniwa łańcuszka wszystkie stopnie były do siebie podobne. Bardzo dobre — nagroda za całoroczną pracę. A jak przyjemnie do tej nagrody wracać spojrzeniem. Najbardziej ją cieszyły te stopnie ze względu na ojca. Tak się zawsze raduje jej postępami w nauce, bo on się uczyć nie mógł w latach swego dzieciństwa. A dziś ojciec i córka są ze siebie nawzajem dumni, bo Hanka dobrze się uczy, a „tato zawsze wywiązuje się przed terminem i ponad plan" — z dumą opowiada Hanka o swym ojcu, przodującym gospodarzu.

I zaczęły się wakacje. Dużo słońca i dużo książek — to były marzenia Hanki. W czasie wakacji Hanka często zaglądała do biblioteki gminnej, bo chociaż ma 11 lat, jest uczestnikiem konkursu czytelnictwa i w szkole i w gminie.

Przecież to tak przyjemnie przez białe kartki książek spozierać na świat i ludzi mieszkających hen daleko od Małego Płocka. I tu właśnie Hanka odkryła nam tajemnicę łatwego przyswajania sobie lekcji.

— Czytałam książkę „Soso" o Stalinie i inne książki o Leninie, Bierucie, Dzierżyńskim. Chętnie czytam również książki historyczne, podróżnicze i przyrodnicze. Właśnie przez te książki lekcje stają się dla mnie bardzo interesujące i zrozumiałe.

Hanka Makowska jest również harcerką. A harcerze i harcerki mieli w czasie wakacji też swoje obowiązki. Mają szkolny ogródek warzywny i kwiatowy, który przez całe lato pielęgnowali.

Pracowite dni miała Hanka w czasie swych wakacji. Pomagała mamie stawiać snopki za GOM-owską żniwiarką.

Wakacje minęły. Hanka ze śladami słońca na opalonej buzi przyszła dziś po raz pierwszy do V klasy. Jesteśmy pewni, że dobrze jej pójdzie nauka. Bo Hanka umiała w swe wakacje wpleść i odpoczynek i zabawę i przyjemne przygotowanie do przyszłej nauki — książki o świecie i ludziach dalekich od Małego Płocka. (bk)

TYLKO DLA NAJMŁODSZYCH

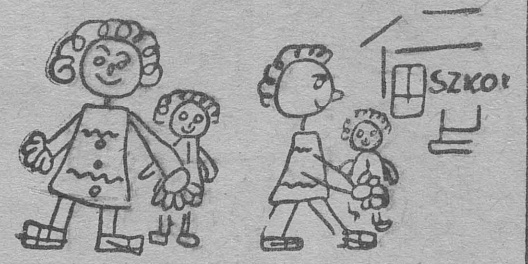

To jest Irka z Wygody
I jej lalka — taki czarny skrzat.
Obie chcą iść do szkoły,
No, bo Irka ma już siedem lat.

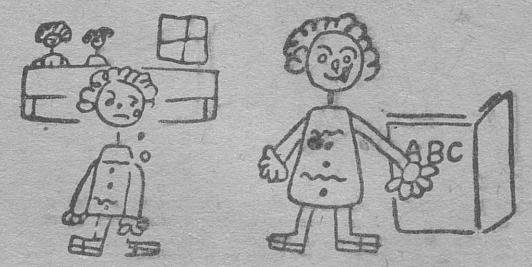

Ale w szkole niepotrzebna lalka
Elementarz w rękę trzeba brać.
Jest ciekawy, prawie tak jak bajka,
Co mówiła mama, gdy Irka szła spać.

Podstawowym zadaniem szkolnej organizacji ZMP — to troska o postępy młodzieży w nauce, troska o wychowanie socjalistycznej młodzieży. Działalność więc szkolnych kół ZMP jest nieodłączną częścią całokształtu pracy w szkole.

Równocześnie praca szkolnych kół to walka o bojowość szeregów ZMP, walka z objawami demoralizacji, zarozumialstwa i pychy.

Dobrze pracująca organizacja szkolna stale i systematycznie współpracuje z gronem nauczycielskim, troskliwie opiekuje się pracą Związku Harcerstwa Polskiego, zachęca młodzież do systematycznego uprawiania sportu, a zebrania koła nie ograniczają się tylko do referatowych wytycznych.

A więc troska o zdobycie przez młodzież gruntownej wiedzy i opanowanie techniki, zacieśnienie więzi w codziennej pracy z dyrektorami i nauczycielami, troska o wychowanie młodzieży — oto zadania stojące przed organizacją szkolną w bieżącym roku szkolnym.

Uwagi pokonferencyjne

Główne kierunki walki o obniżkę kosztów własnych

białostockich metalowców

Z głębokim zainteresowaniem słuchali białostoccy metalowcy zebrani na konferencji partyjno - ekonomicznej, jaka odbyła się w ubiegłą sobotę, przemawiającego w dyskusji tow. Józefa Ledowickiego. Tow. Ledowicki wskazywał na poważną rezerwę produkcyjną, tkwiącą w niewykorzystanych możliwościach wzrostu wydajności pracy robotników obsługujących obrabiarki, frezarki, tokarki i wiertarki.

Poważne rezerwy produkcyjne ujawniali i inni towarzysze, przekazując sobie nawzajem własne spostrzeżenia, wnioski i propozycje. Trzeba powiedzieć, że odbyta konferencja partyjno-ekonomiczna pokazała załodze FPiU rzeczywistą sytuację finansową fabryki. A zarazem — co jest celem i zadaniem konferencji — nakreśliła program walki o obniżkę kosztów własnych, który w pełni zrealizowany, bezsprzecznie przyniesie załodze duże osiągnięcia.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY — GŁÓWNY KIERUNEK WALKI O OSZCZĘDNOŚĆ

Jak niedostatecznie załoga FPiU doceniała dotychczas znaczenie obniżki kosztów własnych świadczą następujące wskaźniki: w okresie 7 miesięcy bież. roku, na zaplanowane 7.3 procenta, fabryka obniżyła koszty własne tylko ok 2 procent. Tak znikoma obniżka kosztów własnych została spowodowana: osłabieniem współzawodnictwa pracy, nadmiernym zużyciem surowca i narzędzi, brakiem rytmiczności produkcji (stąd płatne godziny nadliczbowe) i ponadnormatywnymi zapasami surowca i wyrobów gotowych (stąd słaby obieg środków obrotowych, a zatem konieczność płacenia odsetek bankowych za zaciągnięte kredyty).

W jakich więc odcinkach swej działalności załoga FPiU musi skupić uwagę, aby odbyta konferencja przyniosła w najbliższym okresie pożądane rezultaty.

Przede wszystkim — pierwszy kierunek walki o zrealizowanie podjętej uchwały, to konieczność rozwinięcia socjalistycznego współzawodnictwa pracy, — dźwigni wzrostu wydajności pracy, która jest głównym warunkiem powodzenia walki o obniżkę kosztów własnych. Obecnie w fabryce bierze udział we współzawodnictwie 62 proc. ogółu zatrudnionych robotników, to jest o 26 procent mniej niż w roku ubiegłym. Współzawodnictwo to — jak stwierdziła konferencja — przebiega od święta do święta.

Sprawą honoru załogi i kierownictwa FPiU jest więc uczynienie ze współzawodnictwa pracy, i to w jak najkrótszym okresie czasu, motoru wyzwalającego twórczą inicjatywę każdego robotnika, majstra, technika i inżyniera.

Oczywiście umiejętność zainteresowania robotnika korzyściami płynącymi ze wzrostu wydajności pracy nie jest jeszcze gwarancją powodzenia współzawodnictwa. Trzeba stale pamiętać o konieczności pomagania uczestniczącym we współzawodnictwie. I to pomagać nie tylko poprzez pełne i terminowe zaopatrzenie stanowisk roboczych w materiały i w narzędzia. Trzeba także znać warunki bytowe i sprawy osobiste robotnika. I w miarę możności nieść mu również pomoc poza fabryką.

MARNOTRAWSTWO SUROWCA I NARZĘDZI PODRAŻA KOSZTY WŁASNE

Przemawiając w dyskusji majstrowie Ostasiewicz i Turlik wskazali na wielkie marnotrawstwo surowca, wyrobów gotowych i narzędzi. Jako przyczyny, dyskutanci stwierdzili brak rozeznania materiału, który idzie do hartowni i słabą pracę aparatu kontroli technicznej.

Towarzysze Ostasiewicz i Turlik poruszyli bardzo ważny, a niedoceniany dotychczas w FPiU problem w walce o obniżkę kosztów własnych. Wystarczy powiedzieć, że fabryka przekroczyła zużycie materiału o 10 proc.

Podobnie istnieje marnotrawstwo narzędzi. Jak stwierdzono, narzędzia są w takim stopniu tępione, że nie można ich już naostrzyć, a więc trzeba wycofać z użycia.

Jakie więc wypływają z tych faktów wnioski, a zarazem obowiązujące na codzień zadania?

Przede wszystkim przestrzeganie przez robotników i pracowników nadzoru technicznego norm zużycia ilości materiałów i narzędzi. Nie produkowanie za wszelką cenę, ale produkowanie za określoną cenę. Produkowanie oszczędne, w pełni świadomości i odpowiedzialności za wydatkowanie każdej złotówki. Jak wielkie oszczędności może fabryka uzyskać poprzez zmniejszenie zużycia surowca i narzędzi, niech mówią m. in. następujące wskaźniki: gdyby załoga zmniejszyła o 2 proc. zużycie stali, zaoszczędziłaby do końca roku 26.6 tony tego cennego surowca; zmniejszywszy o 1 proc. naddatki w odlewach, odlewnia może zaoszczędzić do końca roku 6.5 tony odlewów; zmniejszając o 5 proc. zużycie narzędzi załoga może i powinna, zaoszczędzić do końca przyszłego roku narzędzi na sumę ponad 100 tys. złotych.

ZAMROŻONE MILIONY

Trzecim, niezbędnym do wykonania przez fabrykę nakazem w walce o obniżkę kosztów własnych jest szybkie upłynnienie ponadnormatywnych zapasów materiałów i wyrobów gotowych. W chwili obecnej fabryka posiada zapasy materiałowe przekraczające normatywy na około 2 miliony złotych, w tym — jak stwierdza Narodowy Bank Polski Oddział w Białymstoku — nieuzasadnione potrzebami zapasy na sumę 700 tysięcy złotych. Zapasy wyrobów gotowych posiada fabryka na sumę 143 tysiące złotych.

Sytuacja jest jasna. 2 miliony złotych są zamrożone i z tego m. in. powodu fabryka boryka się z trudnościami finansowymi. Mając własne, ale zamrożone w zapasach materiałów setki tysięcy złotych fabryka zmuszona jest zaciągać kredyty w banku, od których trzeba płacić odsetki.

INNE — ISTOTNE ZADANIE

Fabryka Przyrządów i Uchwytów za minione 7 miesięcy planowany zysk bilansowy uzyskała tylko w 82 proc. Jaka była przyczyna? Ta, że fabryka nie wykonuje planu w cenach bieżących, bo nie wykonuje planu asortymentowego i nie obniża kosztów własnych. A jak wiadomo, uzyskanie planowego zysku uwarunkowane jest wykonaniem planu produkcji i w cenach niezmiennych i w cenach bieżących.

Ale fabryka ma zapasy — ktoś może zadać pytanie. Zapasy te nie mówią jednak, że plan asortymentowy jest wykonywany. Zapasy te są raczej świadectwem mylnej polityki fabryki. Żeby tylko uzyskać premię walczy się o wykonanie planu w cenach niezmiennych spychając na drugi plan zagadnienie walki o plan w cenach bieżących.

Czas więc najwyższy, żeby dyrekcja fabryki już od odbytej konferencji wzięła rozbrat z taką szkodliwą dla państwa i swej załogi polityką. Dopiero — co jest wszystkim wiadome — po wykonaniu planu asortymentowego można mówić o pełnym wykonaniu planu produkcyjnego.

ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Walka o oszczędność nie kończy się z chwilą zakończenia obrad konferencji. Podjęta uchwała obowiązuje na stałe dyrekcję fabryki, kierownictwa poszczególnych wydziałów i wszystkich robotników. Teraz trzeba walczyć o pełną realizację uchwały, o wprowadzenie w życie wszystkich wniosków, o wykorzystanie ujawnionych rezerw.

Stąd też specjalne zadania wypływają dla organizacji partyjnej przy FPiU. Zadania te — to stale czuwać nad realizacją uchwały konferencji i zgłoszonych wniosków. Co miesiąc na zebraniu organizacji partyjnej kontrolować przebieg realizacji uchwały podjętej na konferencji.

Obowiązującym zadaniem organizacji partyjnej jest także stale pobudzać aktywność załogi — robotników, majstrów i inżynierów — w walce o obniżkę kosztów własnych. A zarazem nieść codzienną pomoc ludziom. Znać ich trudności i życzenia i pomagać.

R. KLIMASZEWSKI

26 lat zaszczytnej pracy

Józefa Dobrowolska pracuje jako nauczycielka już 26 lat. Zaraz po wyzwoleniu rozpoczęła pracę w szkole podstawowej w Poniziu, gdzie już przez 9 lat jest kierowniczką.

W pierwszych latach dzieci z Ponizia uczyły się w kilku izbach wynajętych u gospodarza. Obywatelka Dobrowolska na jednym z zebrań gromadzkich zaczęła mówić o nowej szkole. A mówiła tak pięknie, że chłopi z Ponizia po prostu zapalili się do projektu. Nie żałowali pieniędzy ani robocizny. I już w 1950 roku we wsi stanęła nowa szkoła.

Szkoła podstawowa w Poniziu świeci schludnością i czystością. Obok budynku jest poletko doświadczalne i działka szkolna utrzymane tak wzorowo, że eksponaty z nich wysyłane są zawsze na wystawę rolniczą.

Ob. Dobrowolska ma już niejedno osiągnięcie w swej pracy zawodowej. Umiejętnie łączy zawsze nauczanie z wychowaniem młodzieży, — które — jak sama twierdzi — uważa za jedno z najważniejszych zadań nauczyciela. Na lekcji ob. Dobrowolska potrafi zawsze w umiejętny sposób przekazać uczniom najważniejsze zagadnienia nurtujące nasz kraj. Dzięki niej gromada Ponizie należy do przodujących gromad w powiecie, a mieszkańcy tej wsi zawsze w terminie wyciągują się z obowiązków wobec państwa.

Po II Zjeździe partii ob. Dobrowolska na lekcjach zaczęła szeroko omawiać sprawy związane z upowszechnieniem wiedzy rolniczej, zaczęła propagować książki i broszury fachowe i w ten sposób poprzez młodzież szkolną zainteresowała wieś nowymi metodami uprawy ziemi.

Oprócz pracy w szkole, ob. Dobrowolska jest jedną z najbardziej czynnych działaczy społecznych i kulturalno-oświatowych w całej gminie. (ir)

Zbliża się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Jadwiga Zubrycka
sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPP-R w Białymstoku

W tym roku Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przypada w szczególnym okresie. Rok bieżący jest bowiem dziesiątym rokiem Polski Ludowej, jest okresem podsumowującym nasz wielki dziesięcioletni dorobek.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia w dużej mierze zawdzięczamy bezinteresownej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Nie do pomyślenia byłaby budowa np. kombinatu-giganta w Zambrowie, czy ogromnego tartaku w Waliłach bez pomocy radzieckich fachowców. Przy nich uczymy się, przez nich poznajemy najnowsze osiągnięcia nauki radzieckiej, dzięki ich bezinteresownej pomocy nasi robotnicy i inżynierowie doskonalą swą wiedzę tak, że sami potrafią ulepszać skomplikowane maszyny, jak to np. ma miejsce na budowie kombinatu w Fastach.

Metody pracy stachanowców radzieckich szeroko stosują białostoccy robotnicy np. białostocki węzeł kolejowy, białostockie załogi budowlane, gdzie obecnie dyskutuje się metodę inż. Dimidenki — budowniczego Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — polegającą na sposobie tynkowania bez rusztowań. BPP w Wysokiem-Mazowieckiem stosując metody Smirnowa i Zawirowa skróciło znacznie termin oddania do użytku szkoły w Dąbrówce. Koło TPP-R przy Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych dzięki stosowaniu radzieckich metod Dawanowa, Rybakowa, Kowalowa — zdobyło pierwsze miejsce w województwie i proporzec przechodni. Przykładów takich można by wymienić znacznie więcej.

W województwie białostockim istnieje obecnie 365 spółdzielni produkcyjnych. O ich powstawaniu w dużym stopniu decydowały odczyty, pogadanki i filmy o życiu ludzi radzieckich, o rozkwicie radzieckich sowchozów i kołchozów itp. Przemawiały do ludzi książki radzieckich pisarzy i radzieckie czasopisma.

W tym roku Miesiąc Przyjaźni rozpoczniemy pochodem, który przejdzie ulicami Białegostoku i złożeniem wieńców na grobach poległych żołnierzy radzieckich oraz przy Pomniku Wdzięczności. Również we wszystkich zakładach pracy, instytucjach, szkołach, PGR spółdzielniach produkcyjnych odbędą się wieczornice z bogatą częścią artystyczną. Centralną imprezą będzie zlot młodzieży w Harasimowiczach przy pomniku bohatera Związku Radzieckiego, Grzegorza Kunawina, który zginął w obronie białostockiej ziemi.

Przez cały miesiąc organizowane będą festyny przyjaźni, których zadaniem jest bliższe zapoznanie — zwłaszcza ludności wiejskiej — z życiem i osiągnięciami Kraju Rad. Takich festynów odbędzie się 60. Natomiast odczytów i pogadanek będzie aż 9 tys., z tego 7 tys. na wsi. Dążeniem Zarządu Wojewódzkiego TPP-R jest dotarcie w Miesiącu Przyjaźni do najodleglejszych nawet gromad z odczytami i pogadankami o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, o wspaniałej technice radzieckiej, o wysokich urodzajach sowchozów, kołchozów, o kulturze radzieckiej i radzieckim Komsomole.

Dużą pomocą w propagowaniu prawdy o Związku Radzieckim będzie VII Festiwal Filmów Radzieckich. Ogółem przewiduje się w Miesiącu Przyjaźni wyświetlenie 2.882 filmów w kinach stałych i objazdowych.

W okresie od 12 września do 12 października zostanie zorganizowanych również 38 imprez mających na celu popularyzację przodujących metod pracy ludzi radzieckich. Imprezy takie będą w zakładach pracy i szkołach np. w Technikum Mechanicznym w Białymstoku, gdzie odbędzie się pokaz stosowania noża Kolesowa.

W Miesiącu Przyjaźni przewidziany jest również wojewódzki zjazd racjonalizatorów zatrudnionych w budownictwie, włókiennictwie i kolejnictwie zorganizowany przez Naczelną Organizację Techniczną oraz zjazd miczurinowców i działkowiczów.

Jeszcze jedną formą zbliżenia osiągnięć Związku Radzieckiego do społeczeństwa Białostocczyzny będą wozy przyjaźni organizowane przez Zarząd Wojewódzki TPP-R, PO „SP", i Ekspozyturę Polskiego Radia, które dotrą do najmniejszych nawet gromad. Zadaniem wozów jest dotarcie do wsi z komunikatami związanymi z Miesiącem Przyjaźni, krótkimi pogadankami o stosowaniu radzieckich metod uprawy ziemi, o likwidacji odłogów itp. Pogadanki będą poprzedzane muzyką z płyt i piosenkami radzieckimi.

W dniach poprzedzających Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — ZW ZMP rzucił piękne hasło: „Każdy ZMP-owiec — w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". Warto by było, aby z ZMP-owców wzięły przykład zakłady pracy, instytucje, PGR i spółdzielnie produkcyjne, żeby w szeregach TPP-R nie zabrakło żadnego z mieszkańców naszego województwa.

Aby wypełnić wszystkie zadania związane z Miesiącem Przyjaźni, trzeba, żeby wszystkie organizacje masowe i cały aktyw TPP-R wzięły czynny udział w pracach przygotowawczych i organizacyjnych.

W trosce o wysokie plony

ostatniego roku Planu Sześcioletniego

Siewy zbóż ozimych już za pasem. Trwają orki jesienne. Codziennie więcej traktorów i zaprzęgów konnych przeoruje pola, aby ziarno siewne rzucić w odleżałą ziemię.

Słusznie robią chłopi wcześnie zaorując glebę pod oziminy, a szczególnie pod żyto, które jak wiemy wymaga roli odleżałej.

W odróżnieniu od innych zbóż ukorzenia się ono w ten sposób, że nie posiada rozbudowanego korzenia „palowego", który z zasady idzie w dół (a od niego dopiero idą korzenie boczne), ale posiada system korzeniowy „wiązkowy": znaczna część korzeni rozchodzi się poziomo tuż pod powierzchnią ziemi. Jeżeli gleba nie jest odleżała, osiadanie gleby następuje w czasie wzrostu rośliny. Skutek jest taki, że następuje wtedy przerywanie młodych korzonków, a pozostawiona na wierzchu część korzeni ulega zniszczeniu przez mróz w okresie zimy. Jest to przyczyna wymarzania żyta w suche i mroźne zimy.

Z tego nasuwa się wniosek, że należy unikać siewu żyta w ziemię nie odleżałą. Trzeba co rychlej dokonać orki przedsiewnej pod oziminy, aby w terminie wykonać siew rzędowy.

Warto pamiętać przy tym, że wyższe zbiory zapewnia tylko wczesny siew. Wcześnie zasiane oziminy lepiej się krzewią. Z tych powodów bardzo ważne jest wczesne przygotowanie ziarna siewnego.

Wszystkie zboża kwalifikowane w gospodarstwach reprodukcyjnych winny być już wymłócone, doczyszczone, a próby wysłane do Stacji Oceny Nasion celem stwierdzenia przydatności siewnej.

Gminne ośrodki maszynowe mają polecenie oddania agregatów omłotowych w pierwszym rzędzie do gospodarstw reprodukcyjnych. Z uprawnienia tego trzeba niezwłocznie korzystać i zapewnić terminowe dostarczenie ziarna kwalifikowanego do wymiany.

Komisje gromadzkie winny sprawdzić czy wszystkie gospodarstwa reprodukcyjne już dokonały omłotu ziarna kwalifikowanego, oraz czy każde gospodarstwo ma ustalonych nabywców na posiadane ziarno.

Pamiętajmy, że do każdego kwintala obsianego i zakwalifikowanego zboża państwo dopłaca duże sumy. Mają one przynieść rolnictwu dalsze korzyści w postaci zwiększonych plonów. Nie wolno dopuścić do tego, aby zboże kwalifikowane poszło na planowy skup, jak to niestety, w kilku wypadkach miało miejsce w roku ubiegłym. Ziarno kwalifikowane należy wymienić do siewu, a uzyskane z tej wymiany ziarno konsumcyjne odstawić na planowy skup.

Dobrze zorganizował wymianę sąsiedzką zbóż siewnych gminny instruktor rolny. Franciszek Kowalski z gminy Janów w pow. sokólskim. Z opracowanego przez niego planu wynika, że każdy wyprodukowany kilogram ziarna kwalifikowanego ma swoje przeznaczenie i jest pewność, że będzie wykorzystany do siewu w ramach wymiany sąsiedzkiej.

Jednocześnie z uzyskaniem ziarna siewnego trzeba pamiętać o zaprawie chemicznej. Rok obecny, jak i ubiegłe lata przekonały nas, że niezaprawione ziarno siewne bardzo często podlega chorobom, a chore zboże nie może dać wysokiego plonu. Mała ilość, bo 20 — 25 dkg „Ziarnika" lub „Agronalu" zapobiegnie tym stratom i zapewni wysokie zbiory. Cena 1,30 zł, jaką płacimy za 20 dkg „Ziarnika" sowicie się opłaci.

Siewy roku bieżącego mają nam zapewnić wysokie zbiory w ostatnim roku Planu Sześcioletniego. Plony te będziemy mogli pokazać na powiatowych wystawach rolniczych, które w przyszłym roku będą zorganizowane we wszystkich powiatach.

FR. RÓŻGA
z-ca kierownika Woj. Zarządu Rolnictwa

Nowy rok szkolny — rozpoczęty

155.458 dziewcząt i chłopców naszego województwa rozpoczęło naukę

W dniu wczorajszym we wszystkich szkołach uroczyście rozpoczęty został nowy rok szkolny, 10 rok szkolny w ludowej Ojczyźnie. 155.458 dziewcząt i chłopców ze szkół ogólnokształcących i zawodowych województwa białostockiego rozpoczęło naukę w nowych lub wyremontowanych salach szkolnych.

Na młodzież czekało w tym roku 6 nowowybudowanych na terenie naszego województwa szkół (do końca br. będzie ich 29) oraz 75 czystych, pięknych gmachów szkół całkowicie odremontowanych.

W Michałowie, Sejnach i Szczuczynie powstały szkoły mechaniki rolnej, powstała szkoła kowalska w Goniądzu, wydział kowalski przy szkole metalowej w Suwałkach.

Uroczysty dzień rozpoczęcia roku szkolnego poprzedziły w dniu 31 sierpnia capstrzyki, w których młodzież ze szturmówkami przemaszerowała przez ulice miast, manifestując radośnie na cześć rozpoczynającego się roku szkolnego.

W dniu 1 września od samego rana na ulicach miast, miasteczek i wsi panował ożywiony ruch. „Pierwszaki" trzymając się mamy po raz pierwszy kroczyły do szkoły. Śpieszyły dzieci starsze, młodzież.

Rok szkolny w szkołach ogólnokształcących rozpoczął się o godz. 8.30 przemówieniem ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego. Młodzież szkół zawodowych wysłuchała o godz. 9,30 przemówienia prezesa CUSZ-u Janusza Zarzyckiego. Potem we wszystkich szkołach odbywały się uroczystości inauguracyjne. Młodzież opowiadała o swych wrażeniach z wakacji, o brygadach „SP", obozach letnich, witała nauczycieli. Z nowym zapałem, z nowymi siłami przystąpiła młodzież do nauki w nowym roku szkolnym.

Życzymy wszystkim dziewczętom i chłopcom szkół podstawowych i średnich, ogólnokształcących i zawodowych, owocnej pracy i jak najlepszych wyników w nauce. (gj)

WRZESIEŃ Miesiącem Budowy Warszawy

Rozpoczął się „Miesiąc Budowy Warszawy". Tak jak każdego roku odbędzie się w tym okresie wiele imprez artystycznych i sportowych, przedstawień teatralnych, zabaw ludowych, zbiórka złomu i odpadków użytkowych itp., z czego dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

SFOS przeznaczany jest na budownictwo socjalne, kulturalne i oświatowe nie tylko w Warszawie, ale i na terenie całego kraju, służąc człowiekowi pracy, realnie przyczyniając się do podniesienia stopy życiowej ludności.

Z przeznaczonych naszemu województwu w br. przez Radę Naczelną SFOS półtora miliona złotych rozbudowuje się Wieczorowa Szkoła Inżynierska i Akademia Medyczna w Białymstoku, buduje się dom kultury w Wysokiem - Mazowieckiem, stadion sportowy w Łomży itp.

Dlatego też do akcji zbiórkowej, do zwiększenia SFOS powinno włączyć się całe społeczeństwo Białostocczyzny, wszystkie zakłady pracy, instytucje, organizacje polityczne i społeczne, zespoły artystyczne, młodzież szkolna i nauczycielstwo. Przez organizowanie imprez dochodowych, zbiórki złomu i odpadków użytkowych planowany fundusz zbiórkowy w m-cu wrześniu (640 tys. zł) powinniśmy wysoko przekroczyć. (tk)

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.00 Początek audycji; 6.15 Koncert solistów; 6.30 Kalendarz radiowy; 7.15 Muzyka popularna; 7.48 Stan pogody; 8.00 Koncert poranny; 9.00 Mozaika rozrywkowa; 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10.00 Utwory dawnych kompozytorów; 10.20 Muzyka węgierska; 11.05 Dla klas III i IV — audycja słowno-muzyczna pt. „Z muzyką w nowy rok szkolny"; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 Radziecka muzyka ludowa; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Śpiewamy pieśni i słuchamy muzyki"; 16.05 Muzyka dla wszystkich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.55 Wietnamskie pieśni ludowe; 18.20 Audycja aktualna; 18.35 Z cyklu: „Symfonia Jana Brahmsa"; 19.30 Satyrycy przed mikrofonem — J. Jurandot; 20.30 Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyr. J. Cajmera; 21.00 Odpowiedzi „Fali 49"; 21.12 Melodie filmowe i operetkowe; 21.40 Reportaż literacki; 22.00 Dziennik sportowy; 22.10 Z cyklu: Arcydzieła muzyki kameralnej; 22.38 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Ambicje młodości" godz. 16, 18 i 20.

„Polana" — „Bieliński" godz. 19.00. Dancing o godz. 17 — 19.00.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 16 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11—19 oprócz poniedziałków niedziel i świąt.

WYSTAWY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA". Czynna w dni powszednie w godz. 16.30 — 20, w niedziele i święta w godz. 11 — 14 i 15 — 19.

Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa **„Sztuka ludowa Białostocczyzny".** Czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 — 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Spół. nr 57 ul. 1 Maja 55, tel. 35—45.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię mieszkanie: dwa pokoje z kuchnią w Ełku na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Białostoczek 1. Żubowicz. g 505-1

Sprzedam samochód osobowy marki „Adler". Wiadomość: Gołdap, ul. 1 Maja 27. g 512-1

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego Prac. Rolnych wydaną na nazwisko Leńczewska Janina, zam. Białystok, 1 Maja 85. g 511-1

Zgubiono legitymację służbową, kartę rowerową, legitymację Związku Zawodowego Prac. Hutniczych wydane na nazwisko Wasilewski Albin, zam. Białystok, Sandomierska 1. g 510-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dwóch mechaników zatrudni od zaraz **Zakład Eksploatacji Torfu Nr 5 Modzelówka.** Wymagane świadectwa i praktyka. Warunki płacy do omówienia na miejscu. k 213-1

Białostockie Zakłady Graficzne T-5-11260

GAZETA sportowa

Z życia Ludowych Zespołów Sportowych

GRODZISK nie poprzestaje na osiągnięciach

Sportowcy z LZS Grodzisk nie poprzestali na swym sukcesie odniesionym podczas spartakiady powiatowej w Siemiatyczach, gdzie zajęli drugie miejsce. Nie ma niedzieli, aby LZS Grodzisk nie rozgrywał spotkania w siatkówce męskiej czy żeńskiej.

Sportowcy zorganizowali własny zespół artystyczny, rozpoczęli kurs motorowy, przystąpili do budowy parku, przepracowując 205 roboczodni.

W czasie żniw miłą niespodziankę sprawili sportowcy z Grodziska wdowie ze swej gromady. Z samego rana skosili i powiązali jej wszystkie zboże.

Ostatnio młodzież LZS Grodzisk podjęła piękne zobowiązanie. Postanowiła dbać o czystość i estetykę obór i inwentarza, propagować nowoczesne metody agrotechniczne.

Ostatni raz o konkursie

DZISIAJ upływa termin nadsyłania odpowiedzi

Dzisiaj, po raz ostatni piszemy o naszym konkursie lekkoatletycznym, po raz ostatni — przed rozstrzygnięciem. Zamieszczamy raz jeszcze kupon konkursowy i przypominamy warunki.

Udział w konkursie może wziąć każdy, kto na adres redakcji (Białystok, ul. Kilińskiego 15) przyśle wypełniony kupon. W kuponie wpisać należy przewidywany przez uczestnika wynik niedzielnego meczu lekkoatletycznego Białystok — Olsztyn. Podać należy, jaki spodziewany jest wynik w konkurencjach męskich, żeńskich i ogólny. Tyle co do warunków. A teraz o nagrodach.

Wśród uczestników konkursu, którzy najbardziej prawidłowo odgadną wynik meczu rozlosowane zostaną **cenne nagrody książkowe.** Wśród książek — nagród mamy takie pozycje jak: „Cichy Don" Szołochowa, 10-tomowa biblioteczka marksistowska, „Obywatele" Brandysa itp.

Przypominamy, że dzisiaj jest ostatni dzień nadsyłania odpowiedzi na konkurs (Decyduje data stempla pocztowego). Wyniki konkursu — w środowym numerze „Gazety Białostockiej". (b)

O puchar przechodni Polskiego Związku Motorowego

Z okazji otwarcia wystawy rolniczej wyścig uliczny w Augustowie

Z okazji otwarcia Powiatowej Wystawy Rolniczej PZMot. okręg Białystok organizuje w dniu 5 września w Augustowie uliczne wyścigi motocyklowe. Wyścigi te odbędą się w 3 konkurencjach: 125 ccm, 250 ccm, i 350 ccm. Uliczne wyścigi organizowane są o puchar przechodni Polskiego Związku Motorowego okręg Białystok.

Wyścigi uliczne w Augustowie wyłonią mistrzów i wicemistrzów naszego okręgu, dlatego też sądzimy, że o te zaszczytne tytuły ubiegać się będą członkowie wszystkich sekcji motorowych naszego województwa. (b)

KUPON KONKURSOWY

Typuję następujący wynik meczu lekkoatletycznego

BIAŁYSTOK — OLSZTYN

Kobiety .....

mężczyźni .....

ogólnie .....

dla reprezentacji .....

.....

(nazwisko, imię i adres)

SPORTOWY ROK SZKOLNY

Wczoraj młodzież szkolna i studenci pierwszego roku rozpoczęli nowy rok szkolny 1954/55. Za kilka dni rozpoczną normalną swoją pracę SKS i szkolne koła sportowe ZS Zryw, powołane zostaną do pracy zarządy kół, młodzież rozpocznie treningi, zdobywanie norm na SPO, klas sportowych.

SKS i koła sportowe ZS Zryw w naszym województwie mają duże osiągnięcia. W lekkoatletyce, w tenisie stołowym, w siatkówce, w piłce ręcznej i koszykówce mamy czołowych zawodników — uczniów naszych szkół, wychowanków SKS czy Zryw. Mimo tych osiągnięć w szkolnych kołach sportowych niejednokrotnie w ciągu ubiegłego roku dały się zauważyć poważne niedociągnięcia, które hamowały rozwój kół. Najważniejsze z nich — to brak polityczno-wychowawczej opieki ZMP nad kołem sportowym, niedostateczna jeszcze współpraca nauczycieli WF z zarządami kół, nieinteresowanie się pracą i rozwojem kół przez dyrekcję, słaba popularyzacja sportu. Błędy tych w tym roku należy uniknąć, a wtedy nasze szkolne koła sportowe staną się naprawdę kuźnią nowych, socjalistycznych sportowców i młodych działaczy sportowych, wtedy nie tylko pojedyńcze szkolne koła sportowe będziemy mogli stawiać za wzór, ale większość naszych SKS i kół ZS Zryw.

Apelujemy również do zarządu uczelnianego AZS, aby już od pierwszych dni otoczył troskliwą opieką sportowców — studentów którzy w tym roku szkolnym rozpoczynają naukę na wyższych uczelniach. (b)

Wspaniały dar radzieckich przyjaciół

Ze wzruszeniem bierzemy tę książkę do ręki. Wydano ją z takim pietyzmem, tak pięknie, że nasze krajowe wydawnictwa wiele mogłyby się tutaj nauczyć. Ale nie chodzi o samą szatę graficzną, o wspaniały papier, o setki ilustracji — chodzi przede wszystkim o jej treść głęboką, o jasny promień prawdy, którym uczeni radzieccy oświetlili dzieje naszego narodu.

„Dążąc do zaspokojenia usilnych żądań szerokich rzesz radzieckiego społeczeństwa — czytamy w przedmowie — **Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR przygotował naukowo popularne wydanie „Historii Polski".**

Do obecnej chwili nie było w ZSRR zarysu historii Polski, który by zadowalał nasze wymagania.

O ile chodzi o dawne prace, poświęcone historii Polski, jako całości, lub omawiające poszczególne jej okresy — to prace te posiadają poważne braki. Szlachecko - burżuazyjna historiografia pokrywała milczeniem lub fałszowała historię narodu, historię mas pracujących, historię wytwarzania dóbr społecznych, wypaczała całą historię społecznego rozwoju.

Obowiązkiem historyków Polski Ludowej i historyków radzieckich — jest przeciwstawić tym wszystkim fałszerstwom prawdziwą historię ludu polskiego. Zadanie to wypełniane jest pomyślnie przez polskich i radzieckich historyków. Z roku na rok wzrasta ilość prac, poświęconych rozmaitym problemom historii Polski. Na podstawie tych prac jesteśmy w możności dać szerokim kręgom radzieckich czytelników ogólny zarys historii Polski, oparty na zasadach marksistowsko - leninowskiej metodologii, zawierający jednocześnie rezultaty prac badawczych w dziedzinie historii polskiego narodu. Zadanie takie postawił przed sobą kolektyw autorski „Historii Polski".

* * *

W pracach nad „Historią Polski" brał udział wielki kolektyw uczonych z Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR oraz instytutów historii Akademii Nauk — Litewskiej i Ukraińskiej SRR. W pracach przygotowawczych wzięli również udział polscy historycy. Tak powstała pierwsza w naszych dziejach obszerna **historia polskiego ludu pracującego, historia pańszczyźnianego chłopstwa, historia polskiego proletariatu, historia walki przeciw szlacheckiemu i kapitalistycznemu wyzyskowi.** Kolektyw autorski dążył do jasnego oświetlenia rozwoju postępowej polskiej myśli społecznej, podkreślając postępowe tradycje walk rewolucyjnych polskiego narodu, tradycje przyjaźni z bratnimi narodami słowiańskimi.

W nowej pracy historyków radzieckich znalazła pełny wyraz zasada periodyzacji historii polskiego narodu. Trzytomowe dzieło (obecnie wyszedł tom I), będzie składało się z trzech zasadniczych członów, omawiających trzy zasadnicze okresy historii Polski: ustrój wspólnoty pierwotnej, feudalizm i kapitalizm oraz okres budowy socjalizmu. Tom pierwszy omawia wyczerpująco wspólnotę pierwotną i dzieje feudalizmu z wyłączeniem jego ostatniego okresu (lata 1846 — 1864). W tom drugi wchodzą ostatnie lata feudalizmu i historia Polski burżuazyjnej. Tom trzeci rozpocznie się od dni wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę nie tylko w życiu narodów radzieckich, ale wywarła swój przemożny wpływ także na bieg dziejów narodu polskiego.

* * *

„Historię Polski" czyta się jednym tchem. Już od pierwszych stron opowiada ona w sposób zrozumiały, przystępny o najdawniejszych dziejach naszej ziemi, gdy między Bałtykiem, a Karpatami pojawił się pierwszy człowiek. Człowiek ten szedł trop w trop za cofającymi się ku północy lodowcami. Uczył się wycinać z ostrego krzemienia toporki i ostrza strzał. Skonstruował łuk i bronę. Od myśliwstwa przeszedł stopniowo do hodowli stad i uprawy ziemi. A potem nauczył się wytapiać z rudy ziemnej miedź i żelazo. Tak, jak w innych punktach naszego globu — na ziemi polskiej przed tysiącami lat nasi praprzodkowie wyrabiali już z kamienia narzędzia codziennej pracy. Narzędzia te z górzystego Śląska wędrowały następnie do Czech, na Morawy, na Ziemię Lubuską, do Małej i Wielkiej Polski.

Jakże bogato ilustrowana jest ta piękna książka. Ileż w niej ilustracji nieznanych dotychczas polskiemu czytelnikowi. Pokazano nam po raz pierwszy nie tylko zabytkowe budowle, ale również ludzi zajętych wznoszeniem zamków, kościołów i pałaców. Z pietyzmem dobrano zdjęcia obrazujące rozwój naszej kultury i sztuki narodowej — rzeźby Wita Stwosza, reprodukcje całych stron statutów, psałterzów, sceny z życia i pracy rysowane w dawnych wiekach.

* * *

Pierwszy nakład tej pięknej książki rozszedł się w Związku Radzieckim w ciągu kilku dni. Pewna część tego nakładu — nadesłana do Polski, również nie zaspokaja naszych potrzeb i wymagań. Nasi naukowcy-historycy natychmiast powinni przystąpić do przygotowania polskiego przekładu „Historii Polski", książki, na którą czeka całe polskie społeczeństwo.

JAN KRAJKOWSKI
(HENRYK RUDNICKI)
Łódź